

Spódniczka

[Comedy] [Celestia] [Luna]

Celestia z uśmiechem na mordce patrzyła jak Luna szaleje po swojej nowiutkiej komnacie.

Była ogromna!

Pani Nocy zaglądała w każdy, nawet najmniejszy kącik i zakamarek, piejąc z zachwytem nad każdym znalezionym przedmiotem. Celestia nie szczędziła złota i nowy pokój księżniczki Luny prezentował się nadzwyczaj dobrze. Na tle poprzedniego, to był prawdziwy apartament.

Wreszcie, Luna zajrzała do garderoby i piszcząc niczym nastolatka, zajęła się oglądaniem zawartości. Co i raz zakładała na siebie wygrzebany ciuszek i krokiem, którego pozazdrościły by jej manehattańskie modelki przechadzała się po komnacie, prezentując się, z wielką radością, swojej siostrze.

Celestia zadbała nawet o ten szczegół. Od miesięcy, Rarity szyla najwymyślniejsze kreacje, posługując się zapomnianymi księgami mody, liczącymi tysiąc lat. Biała jednorożka odtwarzała dawne kreacje w najdrobniejszych szczegółach, wkładając z każdą suknią, gorset i każdy inny element całe swoje serce. Po raz pierwszy też, zajęła się podkowami. Księżniczka bardzo hojnie wynagradzała każdą gotową kreację. Od codziennych, przez oficjalne, wieczorowe, po prywatne, a nawet intymne. Istnienie tych ostatnich oczywiście trzymano w największej tajemnicy. Choć w zasadzie każdy wiedział o legendarnej erotycznej kolekcji zwanej „Sekretne rarytasy”, ale jeszcze nikt nie połączył tego z niepozorną jednorożką z Ponyville.

Celestia zastrzygła uszami, gdy śmiech Luny umilkł, a zamiast niego dały się słyszeć dziwaczne jęki i sapanie. Księżniczka poderwała się z łóżka, na którym wyciągnęła się wygodnie i już miała ruszać na ratunek, gdy z garderoby wyszła jej siostra.

Ściśnięta gorsetem, w podkowach na obcasie, podeszła do swojej siostry. Celestia uniosła jedną brew.

– Co... to... ma... być... – wysapała, wyraźnie oburzona Luna.

– Komplet wzorowany na projektach Prancise. Chyba ją pamiętasz? Ta szalona pegazka wielbiła ciasne gorsety i szpilki. A do tego całe pokłady koronek.

– Pamiętam – warknęła Luna. – I widzę, że i ty pamiętasz jak bardzo lubiłam jej projekty. Zadbaliśmy o niemal wszystko. Idealnie dopasowany gorset, obcasy – Luna zatrzymała się na moment i wskazała kopytkiem na swój zadek. A raczej na to co na nim było. – Ale nie przypominam sobie, by Prancise szła tak krótkie spódniczki! To... niemoralne! – wykrzyknęła księżniczka.

– Luna... – zaczęła Celestia.

– Ta spódniczka nadaje się chyba do dzielnicy czerwonych latarni, a nie na królewski zadek. Jeszcze nic bym nie powiedziała, jakby była ołówkowa, ale najmniejszy podmuch wiatru, a wszystko będzie falować odsłaniając mój tył...

– Luna... – powtórzyła Celestia

– A co dopiero jak coś w pobliżu wybuchnie! Tak być nie może, żebym pokazywała się publicznie z tyłkiem na wierzchu. Księżniczce Equestrii nie przystoi takie zachowanie i prędzej zobaczę w tym komplecie Chrysalis niż...

– Luna! – Celestia podniosła głos.

Pani Nocy zamilkła wpatrzona w swoją siostrę.

– Zdajesz sobie sprawę, że na co dzień świecimy gołymi zadkami i jest to całkowicie normalne i podobnie było tysiąc lat temu? Czemu krótka spódniczka miałaby być więc niemoralna?

Luna tymczasem podciągnęła koronkowe skarpetki, spojrzała na siostrę i westchnęła.

– Straż! – zawołała. Do komnaty wpadła dwójka pegazów. Luna podskoczyła w miejscu, spódniczka zafalowała.

– Czekamy na rozkaaaaaa.... – oba ogiery momentalnie spaliły buraka. Skrzydła momentalnie uniosły się i zastygły w pozycji na sztorc. Luna dała znak kopytkiem i dwójka biedaków czmychnęła najprędzej jak się dało.

– Widzisz? – zapytała Luna.

Celestia westchnęła. Gwardia nigdy tak nie reagowała na nią. Nawet jak miała na sobie krótszą spódniczkę niż Luna. Co robiła nie tak?